

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dziwnym trafem niedaleko tamtąd koło kościoła
 św. Jadwigi mieszkajacemu radcy komercyjnemu p.
 Gottliebowi Riebe dano znać o wypadku syna i o ura-
 wianiu go — szczęśliwem. Radca, z zagona jego i córka
 już byli zdyszani przybiegli łamiąc ręce... Lekarz
 ich uspokoił, że kochanemu Hänschen nic nie będzie,
 pokazano radcy komercyjnemu biednego zbawcę trze-
 śącego się od zimna. Czując się do obowiązku wdzię-
 czności pobiegł zaraz uścisnąć jego rękę. Był to spo-
 rego wzrostu Niemiec, ryżo-siwy, biały bardzo, otyły
 dosyć i mocno piegowaty. W dziurce od guzika miał
 nieopuszczający go nawet w domu order korony klasy
 trzeciej i jakiegoś orła klasy czwartej.
 Te oznaki wdzięczności mogły co najmniej febrę
 nabawić zatrzymując na zimnie mokrego bohatera.
 Skłoniwszy się więc wyrwał się nareszcie z cizby, a

spostrzegliwszy naprzeciw knejpe, której cała służba w progu stała... co prędzej do niej się wsunął.

Gospodarz może w żnym razie gościowi takim u nie koniecznieby był rad, bo z niego woda jeszcze ciekła, ale obrachował, że ciekawi za nim podaża i robi się mały geszeftik, bo się muszą czegoś napić. Powitał go więc otwartymi rękami i zajęto się zaraz posiłkowaniem młodzieńcowi do odmiany sukien i osuszenia.

Pan Kajetan Wolski, którego widzieliśmy tak ochoczoz rzucającego się w wodę dla ocalenia życia nieznanemu... rozmyślał teraz w małej izdebce na tyle restauracji, co miał począć z sobą.

Był to piękny chłopak może dwudziestoletni, ciemnych oczów, orzechowych włosów polepionych teraz na skroni, zwykle wyglądający blade a od zimna zzieleniał. Melancholijny wyraz jego twarzy stał się posępny i chmurniejszym niż zwykle. Żał mu było książek i notat zatraconych, a prawdę powiedziawszy, surduta i odzieży, bo ich do zbytku nie miał.

Ubogi, żyjący z małego zasłtku, jaki z domu odbierał z lekcji i przepisywania rozmyślał właśnie, co poczynić. Spoglądał na siebie i zdawał się obrachowywać, czy suknie przyległe do ciała, buty i to, co na sobie miał, przydadzą się na co jeszcze. Myślał też, jak się dostać do domu, bo mieszkał dosyć daleko... a posyłać nie mógł i nie chciał.

Położenie dość było przykre. Chodził po izdebce machinalnie patrząc na mokre ślady jakie po sobie zostawiał, rachując i to, że gospodarzowi trzeba też będzie indemnizować wodę, którą przyniósł z sobą i grzane wino, któremu go poczęstował — wypite w pier-

ważę chwili bezmyślnie dla pozbycia się uczucia przykrego wewnętrznego chłodu.

W kieszeni miał wprawdzie sakiewkę, ale w niej nie było więcej nad kilka srebrnych groszy. Sądził, że najlepiej uczyni nie przyznając się i do tych a dając tylko adres swój i nazwisko z zaręczeniem zapłaty.

Rozmyślał tak jeszcze, gdy się drzwi otworzyły i w nich pokazała się figurka niepoczesnego, trochę garbatego, dosyć wyelegantowanego na złość temu garbowi młokosa, który ręce otworzył z razu, krzyknął, chciał się rzucić w objęcia Wolskiego, ale się powstrzymał.

— Jesteś mokry jak ryba, — zawołał, uściśnięcie cię inną raz. Ale mi ślicznie wyglądasz. Przechodząc dowiedziałem się od jakiegoś bursza o nazwisku bohatera, które mimo przekręcenia poznałem a raczej do-myśliłem się, że nie kto inny tylko ty mógłś takie głupstwo zrobić, żeby w zimną płuśną wodę — gdzie! do Sprei? po co? aby Niemca ratować! A toć ich chwala Bogu tylu jest... nie zbywa na nich! Gotów jesteś dostać febrę.

— Febra toby była najmniejsza rzecz — odezwał się Wolski, — ale wystaw sobie — rzucilem książki i odzienie na brzegu i ktoś skorzystał z zamieszania aby mi je ukrąść.

Garbus zaczął się śmiać serdecznie.

— A to przedziwnie! otóż to tobie masz, naucz się co kosztuje chcieć grać rolę bohatera i zbawcy.

Słyszałem od ludzi — stała ich tam kupa, nie pospieszyl nikt na ratunek tonącemu roślakowi, trzeba było, żebyś ty płuśną w wodę.

— A Pan Bóg ciebie tu przyniósł — przerwał Kajetan — abyś ty mnie ratował. W istocie jestem w najprzyskrzejszém w świecie położeniu, nie mam się

— zechć okryć a bodaj że w knajpie nie będę miał czego zapłacić.

Wyelegantowany garbusek, który wyglądał jakby był z igły i zdawał się zamożnym, chwycił się jedną ręką za głowę a drugą za kieszeń.

— A! niechże cię... ja bodaj nie mam więcej nad pięć srebrników.

— Ty?

— Jaj coś chcesz... student też jestem a student niekiego nihil a me alienum puto! Co może być szlachetniejszego studentkiego nad goliznę? —

— Jednakże czekaj — dodaj — nie mam pieniędzy.

— Tak, to prawda, lecz umysł mam obfity w reserwa. Wiem, jak czuła opieka otacza cię pocziwa gospodyni twoja wdowa Richterowa... leż do niej, nastraszy ją, żeś się o mało nie utopił, pożyczysz... przyniosie ci odzież, daj mi tylko klucz.

Kajetan głową potrząsał smutnie.

— Klucz gdzieś także na mulastem dałeś Sprzątaczywie — rzekł zmokłe opatrując kieszenie... a Richterowej za nic w świecie pożyczać nie chcę... kobieta biedna — jam i tak jej winien... i nie wiem kiedy będę mógł oddać.

— Zlituj się, tu nie czas ceremonie robić... przyknuj garbus. — Nie masz klucza... mniejsza o to — wytrzym się znajdzie, reszta moja sprawa. Czekać tu na mnie.

Nie czekając na odpowiedź, garbus się zawrócił, na progu tylko powtórzył jeszcze — Nie rusz się tutaj czekaj na mnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ogłoszenie.

Spółka ku osuszeniu nizin między **Koninem, Koninkiem i Podnie-
wkami** zamierza wydać w entrepryze
najmniejszą budowę nowego
mostu na trakcie pińskiemu-szatulskim
terytorium ponadpińskim obciążoną na
tal. 520; budowę mostu na drodze
połnej tamże obciążoną na tal. 215 i wy-
kopanie rowu głównego na terytorium
Koninko i Podniewki zaanszlagowaną
na talarów 523. (1824)

Celem tego wyznaczono termin licytacyj-
ny na **wtorek dnia 31 marca r. b.**

o godz. 10-tę przed południem
na **dworze dominialnym w Koninie**,
na który się chce podjęcia mających
niniejszem zaprasza.

Koszty oraz i warunki licytacyjne mo-
żna przejrzeć w godzinach służbowych w biu-
rze radco-ziemiańskim w Szatuliach.

Szamotoły, dnia 21 marca 1874.

Dyrektor spółki,

Radca ziemiański.

v. Knobloch.

**Egzamin na wolon-
taryuszów.**

Przygotowanie wraz z pensją.
Nowe kursa rozpoczynają się z
dnem 8 kwietnia. (1711)

Dr. Theile.

Poznań, Św. Marcin 66.

Ognisko.

Pismo dla wszystkich, z odcin-
kiem naukowym z rycinami,
zacznie wychodzić w Poznaniu

z dniem 1 kwietnia r. b.

Przedpłać kwartał, który po-
czytu już przyjmują, wynosi na

pożyczkę niemieckich tylko 20 sgr;

a na miasto Poznań w agencjach miej-
scowych i w Ekspedycjach w księgarni

L. Merzbacha 18 sgr.

W cenniku pocztowym test „Ogni-
sko” zapisane na str. 30 [IV. Nach-
trag pro 1874].

Prospekt wydanie w tych dniach.

Poznań, 23 marca 1874.

Franciszek Krajewicz.

Redaktor.

**Swieże tłuste kiel-
skie sielawki i hamb.**

bydlinki

polecają (1857)

W. F. Meyer i Sp.

**Do urzędzeń po-
kojowych**

podtrzymacze firanek

gimpy do „

frendzle do „

„ chenillowe

„ do dywanów

kutasy do mebli

sznurki „

pasy do dzwonek

poleca jak najtaniej (1836)

M. Zadek jun.

4. Nowa ulica 4.

Zamówienia wyk. się jak najspieszniej.

Familijne pomieszkanie

w przyjemnym położeniu w ogrodzie, 4 po-
koje, kuchnia i ogród są do wynajęcia w

bliskości dworca centralnego. **N. Piotro-
wiczki** [Hôtel du Nord.] (1511)

Oliwę prow.

rzadkiej dobroci poleca funt po

15 sgr. (1855)

R. Barcikowski.

Świeżego zielonego

łososia srebrnego

odebrali (1858)

W. F. Meyer i Sp.

Dla znacznego (1833)

Tow. ubezpieczeń

od gradobicia

na wzajemności opartego, z

nowymi i jemu tylko właściwymi

dla rolników pożądanymi i wygo-
dnymi urządzeniami potrzebu-
jesię poszanowania godnych oso-
bistości w prowincji szla-
kiej i obwodzie rej-
cyi poznańskiej za do-
stateczną prowizją jako

agentów.

Laski oferty wraz z polece-
niami przyjmują sub. lit. E. #1

682 ekspedycja anonsów

**Bern. Gräter w Wro-
cławiu.**

(1845)

Dzisiaj otworzyłem tutaj przy **Wilhelmowskim placu Nr. 1** (Hôtel de Rome) pod firmą:

H. BONIARSKI

w dawniejszym składzie

LOGA & BIELIŃSKI

**magazyn modnych artykułów mezkich poła-
czony ze składem doborowej bielizny.**

Zaopatrzony we **wszelkie nowości wiosenne** polecam się względem szanownej Publiczności, które
przez skora i rzetelną usługę będę usiłował sobie zaskarbić.

Poznań, dnia 26 marca 1874.

H. Boniarski.

Prus. losy 4 kl. 1 22 tal. 1/2, 10 tal. 1/2
5 tal. u. S. Basch, Berlin. (1835)
Molkenmarkt 14. [H 11430]

Pisarza biegłego w obu językach
krajowych, potrzebuje
biuro Wilhelmowska ulica Nr. 18.
(1798)

Ucznia poszukuje handel zegarków **B.
Dawczyńskiego.** (1819)

Młody człowiek — pryncer żyje sobie
przyjemnie, nauczyciela domowe-
go. Wymagania nie wygórowane. Łaskawe
oferty prosi nadesłać **sub K. C.** do Księ-
garni Leitzgabra. (1785)

Pokoje umi. do wynajęcia Chwali-
szewo 3. na trzecim piętrze vis à vis apte-
ki. (1854)

Pokoje z mebl. do wynajęcia przy
Szerokiej ul. 15. (Hôtel de Paris) II
piętro. (1853)

Na Rybakach Nr. 3 są 3 pokoje
i kuchnia na 1 piętrze wraz z przynale-
żnościami od 1 kwietnia do wynajęcia. Bli-
sza wiadomość Długa ul. Nr. 11 u gospodyni
(1849)

Mieszkanie sklepowe
od 1 kwietnia do wynajęcia **Nowa uli-
ca Nr. 2.** (1712)

Szanownej Publiczności **Kościana i okolicy** pole-
cam uniżenie wszelkie (1772)

wyroby szewskie,

które w najlepszych gatunkach i po cenach nader umiarkowa-
nych zawsze mam w zapasie, prosząc o łaskawe względy.

W. BERKOWSKI,

majster szewski w **Kościance.**

Fortepiany, pianina

i harmonia

od **Kaps'a** z Dreżna, **Bechstein'a** i **Irmiler'a** poleca
w największym doborze pod gwarancją (1831)

S. J. Mendelsohn.

**Baranki i jajka wiel-
kanocne** rozmaitej wielkości,
cukierki i kwiatki do
strojenia, **maczek** kolorowy,
cykatę genueską, piękne
misyńskie pomarań-
cze i cytryny poleca bar-
dzo tanio cukiernia (1830)

B. LOGI

w Gnieźnie.

Największe bulki

do dostania na **Ostrówku Nr. 10.** (1821)

Donoszę niniej-
szem uniżenie, że

nowości

me wiosenne

nadeszły. (1804)

M. Graupé,

marchand tailleur.

Wóziki dla dzieci

poleca po umiarkowanych cenach

Ludwik Ohnstein,

Wilhelmowski plac Nr. 10. (1846)

**Parasolki, wachla-
rze; najnow. obszy-
cia ze szmelcem**

odebrał i poleca po niskich cenach

C. F. Schuppig. (1845)

Drzewa owocowe każdego
gatunku, wysoko- i niskopienne, win-
ne macice jako też krzaki o-
wocowe najlepszych gatunku, ró-
że, wysokie i niskie, uszlachetnione,
jako też franc. de pied, w najnowszych
gatunkach, dalej **drzewa pląca-
ce, krzaki ozdobne i fance**
pnące się sprężają się po dostę-
pnych cenach w dominialnej szkół-
ce w Kobyłepolu pod Pozna-
niem. Mianowicie polecam piękne
uszlachetnione **wisnie jabłonie,**
stosownie na alei i nażwirówki.
(1856)

R. Barcikowski,

w Bazarze.

W. Schulz,

główny ogrodnik. (1724)

Nasiona warzyw

i kwiatów,

dobrze i do kielkowania zdolne, polecam po do-
stępnych cenach. Cenniki posyłam na łaskawe
żądania franco bezpłatnie. Za opakowa-
nie obliczam tylko wydatki w gotówce. Ró-
wnocześnie pozwalam sobie zwrócić na to
uwagę, że ogrodnictwo moje urządzone jest
znowu kompletnie, dla czego kwiaty doniczkowe
i bukiety z kwiatów i t. d. każdego czasu
sprzedawać mogę. (1752)

Poznań, w marcu 1874.

A. Krause,

ogrodnictwo artystyczne i handlowe

Rybacki Nr. 7.

(1845)

Mamy zaszczyt donieść, iż z dniem **1 kwietnia r. b.** otwieramy w **Poznaniu**
przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 13** (obok królewskiego banku)

Magazyn garderoby mezkiej,
skład gotowej bielizny

jak również

i innych artykułów w zakres elegancji mezkiej

wchodzących, (1859)

który względem **Szanownej Publiczności** polecamy.

Au & Bieliński.

Zakład budowy machin i lejarnia

L. W. Gehlhaar'a w Nakle

poleca swój asortowany skład

**machin gospodarczych i sprze-
tów rolnych** każdego rodzaju

jako też krzyże na nagrobki i kraty

po cenach najdostępiejszych. (1721)

ALFE

NIDE

Prawdziwą alfenidę

Christoffe & Comp.

z Paryża i Karlsruhe oznaczoną

stęplem tejże fabryki **Christoffe**

po cenach fabryczn. poleca handel

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze. (1532)

Jako wybrany

uwieńczony najpierwszymi nagrodami

MOSKWA 1872. **WIEDEN** 1873.

Buschenthala

wyskok mięsny

Kontrola rewizyjna: **Apfackhans**

Skład główny: **Eryk i Karól Schneider, Wrocław.**

Eryk Schneider, Lignica. H. Hummel w Poznaniu.

Daberskie kartofle

do sadzenia poleca tak w miejscu jak i franko Srem (1838)

LUDWIK KUNKEL.

**Szczeciński portl. cement, tekturę ognio-
trwała, smołę z węgla kamiennych, asfalt**

i gwoździe polecamy oraz podejmujemy

jak najtaniej całkowite pokrycia dachów.

L. Zboralski i Spółka

w Pleszewie. (1690)

Gospodyni dobra, znająca się

na kobiećm gospodarstwie, poszukiwana jest od

Jana r. b. na osobny folwark. Zgło-
szenia przy załączeniu kopii zaświa-
dzenia franco do **Dom. Slembo-
wiczki** p. Żnin. (1826)

Gorzelnika

teoretycznie wykształconego w swym zawo-
dzie, obeznanego z wszelkimi gałęziami swego
fachu i mogącego złożyć kaucję, wskazu-
je **p. Rahn w Roszkowie p. Jarocin** (1777)

Dobrze poleconych **urzędników**

gospodarczych, którzy przyjmują

posady w Księstwie lub w Król. Pol-
skiem rekomenduje **M. Wesolo-
wski**, Wodna ulica Nr. 25. (1457)



DOM. SARMBIA

p. Bytniem,

stacya kolei Bak, ma na sprzedaż:

800 owiec

prawdziwych Negretti, każdego wieku

między niemi 350 macior kotnych, 10

wydaje cztery centary wełny, p

strzyż są do odebrania.

Krowy

prawdziwe holende-
skie, przed trzema la-

sprowadzone, i krajowe, wysoko po-

prawne, świeżo pocielone i z cielętami

jałowicze czystej holenderskiej krwi

cielne. (1718)

Świnie,

maciory prośne angie-
skie Yorkshire są każde

chwili w powyższym Dom. do nabycia

Kowalski.

W piątek

d. 27. mar-

ca sprowa-

dzą znowy

wielki tran-

sport świeżo dojnych

krow z cielętami z le-

gu noteckiego i stan-

na ś. Wojciechu 46/47

W. Hamann

(1832)

12 jałowic

8 buhajów

rasy holenderskiej ma na sprzedaż

Dom. Starygród

p. Kuklinowem. (1828)

Dwie krowy tuczne,

2-letniego buhaja pocho-

dzenia holenderskiego,

200 sztuk wełnistych ma-

ciórek do chowu,

200 sztuk młodych silnych

skopów — odbiór po strzy-

żeniu sprzedaje Dom. Pawłowo

pod Kiszkowem. (1852)

Para koni roboczych i 2

wozy są natychmiast do sprzeda-

nia Półwiejska ul. 8. (1857)

Poszukujących umieszczenia

wszelkich zawolow umieszcza biuro „Ger-

mania” Wrocław, Reuschestr. 52. (1491)

Dominium Pobórka p. Bia-

łostliwem potrzebuje zara-

pisarza. Osobiste przed-

stawienie konieczne. (1834)

Dom. Uścikowo p. Ja-

nówce potrzebuje pisa-

rza gospodarcz. zaraz

(1808)

Praktycznie i teorety-

cznie wykształcony

agronom,

znanaty, po polsku i po niemiecku

mówiący, poszukuje na podstawie 10-
letniej samodzielnnej czynności na-
tychmiast podobnego lub pod bezpo-
średnio nadzorem dziedzica będącego

stanowiska jako **urzędnik.** Wra-
zie potrzeby może stawić kaucję.

Łaskawe oferty przyjmują sub lit.

Nr. 163 agencja generalna eks-
pedycy anonsów **G. L. Daube**

& Co. w Poznaniu, do dalszego
przesłania. (1851)

Majetność Roszkowo

Skł. kami potrzebuje zaraz lub